



sobota, 29.11.2025

Adwent nadzieją pokornego serca

Bóg tak bliski człowiekowi, że aż niewiarygodne! Rację miał Antoine de Saint-Exupéry, gdy pisał: „Oto bowiem wielka tajemnica ludzi. Zaprzeczają to, co istotne, i nie wiedzą, co zaprzepaścili” („Twierdza”). Przeżywając Adwent koniecznie trzeba obudzić w sobie nową nadzieję, tę, która dla innych będzie ożywczą siłą do dźwigania i przeżywania nie łatwej i tak przecież codzienności.

Jakże wymownym symbolem Adwentu jest wieniec i świeca. Bo światło wskazuje drogę, rozprasza ciemności, usuwa lęk i stwarza poczucie bezpieczeństwa i wspólnoty. Światło jest również znakiem obecności Chrystusa „Światłości Świata”. Płomień czterech świec adwentowych ma nas doprowadzić stopniowo do prawdziwego „Światła”, wschodzącego w Boże Narodzenie. Zielone gałązki są symbolem nadziei, zwyciężającej śmierć. Stąd też, wieniec adwentowy ma nam przypominać o radosnym czasie przygotowania swojego serca do zbliżających się narodzin Boga w ubogim Betlejem.

Dlatego, to od ciebie zależy, jak przeżyjesz ten Adwent. Co zechcesz zmienić w swoim życiu i postępowaniu. Oby dobre pragnienia i postanowienia nie przysłoniły kolorowe bombki, mikołaje i świąteczne choinki. Bóg oczekuje czegoś więcej: czystego ludzkiego serca, które kochając – nie rani i jak śnieżnobiały opłatek smakuje dobrocią.

Eligiusz Dymowski OFM